

Ostatni taki las. Zielona Wstęga Gór Skandynawskich

14 lutego 2021

Szwecja to jeden z najbardziej lesistych krajów Europy. Ale dopiero niedawno potwierdzono tam istnienie rozległych połąci lasu, od dekad nietkniętych piłą czy toporem. „Uświadomiliśmy Szwedom, co tak naprawdę mają” – mówi prof. Grzegorz Mikusiński, który brał udział w określeniu granic tego bezcennego przyrodniczo obszaru.



Zielona Wstęga Gór Skandynawskich to znakomicie zachowane lasy, porastające wschodnie zbocza szwedzkiej części Gór Skandynawskich. Jak na warunki europejskie są one ogromne: ciągną się na długości ponad 800 km i zajmują powierzchnię ponad 2 mln hektarów! (czyli ponad 20 tys. km²). To jeden z nielicznych obszarów leśnych na terenie Unii Europejskiej, które zachowały się praktycznie w stanie naturalnym.

NAMIERZYĆ ZIELONĄ WSTĘGĘ

Jak to się stało, że lasy – o których skali i przyrodniczym bogactwie stosunkowo niewiele było wiadomo – udało się wreszcie zidentyfikować? Dokonano tego dzięki wykorzystaniu satelitarnych zdjęć z wielu lat i obrazów uzyskanych metodą teledetekcji.

Analizy borealnej części Szwecji (począwszy od północnej części prowincji Värmland – po tereny położone dużo dalej na północ) przeprowadziła państwowa firma kartograficzna METRIA. Dane te były potrzebne do opracowania standardowych map i planów wykorzystania zasobów przyrodniczych. Zestawienie zdjęć satelitarnych i lotniczych z wielu lat stworzyło bezcenną bazę danych, pozwalającą porównać i ocenić zachodzące na ziemi

zmiany. Dlatego z danych skorzystali też naukowcy.

Przeprowadzone przez nich analizy dotyczyły ostatnich 60-70 lat i obejmowały lasy borealne, porastające mniej więcej dwie trzecie powierzchni Szwecji. Naukowcy ocenili stan tych lasów: mogli określić, gdzie przez niemal 70 lat lasy wycinano, a gdzie pozostały praktycznie nietknięte i mają jako całość ogromną wartość przyrodniczą. Określili dokładną lokalizację tych skupisk leśnych, ich wielkość i łączność w przestrzeni.

„Okazało się, że ogromna powierzchnia lasów leżących na wschód od Gór Skandynawskich, mająca długość co najmniej 800 km, to tereny o dużej wartości przyrodniczej. To ewenement w skali europejskiej! Podobnie wielkiego obszaru lasu naturalnego w Unii Europejskiej nie znajdziemy. Istnieją tam płąty lasu, mające nawet ponad 100 tys. ha, które łączą się ze sobą w przestrzeni” – podkreśla w rozmowie z PAP jeden z naukowców współodpowiedzialnych za identyfikację tego cennego leśnego obszaru, prof. Grzegorz Mikusiński z Instytutu Ekologii Szwedzkiego Uniwersytetu Rolniczego (SLU) w Uppsali.

POLITYKA WYCINKI, POLITYKA OCHRONY

Szwedzi do niedawna nie zdawali sobie do końca sprawy, jaki przyrodniczy unikat zachował się w ich kraju. Zresztą Zielona Wstęga Gór Skandynawskich nie musiała wcale przetrwać.

„Szwecja często kojarzy się jako kraj przyjazny przyrodzie. A jednak z surowców naturalnych, w tym – z drewna, korzysta się tam bardzo intensywnie. Przemysł drzewny to ważny sektor gospodarki tego kraju” – zauważa prof. Mikusiński. Jest on współautorem pięciu artykułów na temat szwedzkich lasów, opublikowanych w prestiżowych czasopismach naukowych (ich wykaz – pod tekstem). W badania szwedzkich lasów zaangażowali się też Jakub Bubnicki z Instytutu Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk i Ewa Orlikowska z SLU.

Na łamach „Conservation Biology” naukowcy przypomnieli, że od

początku lat 60. w Szwecji wprowadzono (niemal bez ograniczeń) nowy system użytkowania lasów: zrab zupełny. Tereny użytkowane dawniej podobnie jak w Polsce czy Niemczech szybko przekształciły się w industrialny krajobraz, gdzie naraz wycinano nawet kilkaset hektarów. Drewno zużywano, po czym sadzono nowy las, tylko w ograniczonym stopniu stosując odnowienie naturalne. Taki jednowiekowy, młody las z punktu widzenia różnorodności biologicznej jest jednak bardzo ubogi – zwłaszcza, że przeprowadza się w nim regularne czyszczenia, polegające na usuwaniu drzew mniej wartościowych z punktu widzenia produkcji drewna. Nie ma w nim leśnych ostoj, starych drzewostanów ani wyspecjalizowanych gatunków, potrzebujących do życia starych drzew i martwego drewna.

„Polityka systematycznego wyrębu lasu była z pewnością ważna dla szwedzkiej gospodarki, ale doprowadziła do zagrożenia tysięcy leśnych gatunków” – podkreśla prof. Mikusiński, który specjalizuje się w zakresie bioróżnorodności leśnej i ochrony krajobrazu, a badania w Szwecji prowadzi od 30 lat. Wobec potężnej skali wycinki i nasadzeń w sumie niewiele pomogła zmiana prawa, które nakazywało zostawianie części starych drzew i martwego drewna – dodaje.

KONFLIKTY O LASY

Przetrwanie Zielonej Wstęgi Gór Skandynawskich nie jest pewne. Naukowcy sugerowali, że przyszłość tego lasu może się rozwijać według dwóch scenariuszy, będących konsekwencją różnych sposobów zarządzania lasem. Pierwszy z nich oznacza kontynuację intensywnej gospodarki leśnej i uzyskanie związanych z tym korzyści gospodarczych. W praktyce oznaczałby intensywną wycinkę i nasadzenia.

Drugi scenariusz zakłada zwiększenie ochrony „zielonego pasa” górskich lasów, co pozwoli zachować leśne ostoje, chronić bioróżnorodność, sprzyjać hodowli reniferów i zwiększyć użyteczność publiczną tych lasów – piszą naukowcy badający te

tereny. Takie podejście pozwoli też wykorzystać lasy jako narzędzie długoterminowej sekwestracji węgla (wiązanego węgla z atmosfery).

Szanse, by zrealizował się ten drugi scenariusz, znacznie wzrosły. Ustalenia naukowców zostały bowiem niedawno uwzględnione w nowym oficjalnym raporcie rządu szwedzkiego. Prof. Mikusiński wyjaśnia, że celem tego rozległego raportu jest analiza polityki dotyczącej lasów w Szwecji – a więc ponad połowy obszaru tego kraju i jednego z najistotniejszych jego dóbr. Kwestia lasów górskich, a więc również Zielonej Wstęgi Gór Skandynawskich, jest obszernie omawiana w osobnym rozdziale (XVI, strony 857-1002), który zawiera obietnice jej kompleksowej ochrony (proponuje się objęcie ochroną dodatkowych ponad 5 mln ha lasu, a przewidziany koszt tej operacji to 14,4 mld koron, odpowiadających ponad 5,5 mld zł).

Prof. Mikusiński dodaje, że część Szwedów postrzega ochronę swoich lasów nie tylko jako opcję, ale wręcz konieczność, w perspektywie realizacji ONZ-owskiego Planu Strategicznego dla Różnorodności Biologicznej i tzw. Celów Aichi.

Konwencja ta zakłada wprowadzenie w skali globalnej licznych rozwiązań i mechanizmów chroniących bioróżnorodność. Środkami do celu jest m.in. osiągnięcie zrównoważonej produkcji i konsumpcji, zahamowanie utraty siedlisk naturalnych, ograniczenie zanieczyszczeń czy zapobieganie inwazjom gatunków. Jeden z Celów Aichi nakłada na kraje-sygnatariuszy konieczność ochrony co najmniej 17 proc. obszarów lądowych „o szczególnym znaczeniu dla różnorodności biologicznej i usług ekosystemowych”. Ostatnio także Europejski Zielony Ład i będąca jego częścią Strategia Różnorodności Biologicznej w UE do 2030 zakładają jeszcze wyższą, 30-procentową ochronę środowisk lądowych.

Część szwedzkich naukowców proponuje, by w zakres tej ochrony weszła niezwykle cenna przyrodniczo Zielona Wstęga Gór Skandynawskich – relacjonuje prof. Mikusiński.

„Zielona Wstęga Gór Skandynawskich uświadamia nam również – poprzez kontrast z resztą borealnej Szwecji – jak daleko lasy gospodarcze odeszły od ich naturalnego stanu. Ochrona lasów w pozostałych częściach Szwecji już nie wystarczy. Konieczna jest szeroko zakrojona odbudowa naturalnej struktury drzewostanów, jak i ich łączności w przestrzeni, pozwalającej na swobodne przemieszczanie się organizmów leśnych – i na odbudowę procesów ekologicznych. Odtworzenie lasów z dużym udziałem gatunków liściastych – takich jak brzozy, osiki, wierzby i jarzębiny, które obecnie są bardzo rzadkie – wymaga szczególnego wysiłku, aby zapewnić dogodne siedliska gatunkom od nich zależnym” – komentuje Ewa Orlikowska.

JAK SIĘ LAS UCHOWAŁ

Już dziś duża część Zielonej Wstęgi (aż 60 proc.) ma formalną, wysoką ochronę – mówi prof. Mikusiński. „Jednak duża powierzchnia lasów czeka na decyzję, wycinać czy nie. Wciąż toczy się o nie walka: trzeba by było w zasadzie zablokować zupełnie wyrąb powyżej granicy lasów górskich” – alarmuje naukowiec.

Granica lasów górskich (czyli kolejne szwedzkie rozwiązanie z lat 90., służące ochronie lasów) oznacza fizyczną granicę lasu górskiego tj. „od spodu”, wyznaczającą odrębne zasady jego gospodarczego wykorzystania – tłumaczy prof. Mikusiński. Wprowadzenie pojęcia granicy lasów górskich znacznie utrudniło wycinkę części wysoko położonych lasów, co pozwoliło dużą ich część ocalić przed zrębem.

Ciągnący się z południa na północ całej strefy borealnej las ma też więcej szans w perspektywie zmian klimatu. Wraz z ocieplaniem się klimatu gatunki leśne, przystosowane do warunków chłodnych, mają więc w Szwecji więcej możliwości przemieszczania się i „ucieczki” coraz dalej na północ oraz ku wyżej leżącym terenom. Tymczasem inne górskie lasy na terenie UE z reguły ciągną się równoleżnikowo i są pocięte przez

infrastrukturę.

„Wartość przyrodnicza scalonego (pod względem ochrony) Zielonego Pasa Gór Skandynawskich jest nie do przecenienia. Żeby znaleźć coś podobnego, trzeba jechać w głąb Rosji albo na północ Ameryki Północnej. Ten obszar powinien być w pełni chroniony” – mówi prof. Mikusiński.

Autorstwo: Anna Ślązak

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl